

Żegluj

Refren:

Żegluj, żegluj, tam, gdzie Nowa Szkocja.

Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień.

Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr,
to zapowiedź nowych dni.

Znowu woła do nas rykiem fal,
tam znajdziecie nowy świat.

Znów dumny brzeg będzie witał was
majestatem groźnych skał.

Każdy dzień tu światem przywita was,
coraz bliższym stanie się,
twoim własnym domem stanie się.

Refren:

Żegluj, ... x2

Atlantyk bije falą w stromy brzeg,
wściekle ryczy pośród skał.

W górze dzikich ptaków słyszeć śpiew,
głos ich płynie z wiatrem w dal.

Tam bujnej trawy się kołysze łan
i strumyków cichy szept
w mej pamięci zawsze będzie trwał,
lecz niedługo powiem wam,
lecz niedługo wszystkim powiem wam:

Refren:

Żegluj, ... x3

Koncert

W kołnierz wtulam twarz **H7 e**
Chowam się przed miastem **H7 e**
Jego cienie złocą w mojej twarzy wąwóz **C G H7**
Trzeszczy jak ułamek szkła **C G**
Mój codzienny niepokój **a G**
Jak wydostać się z cienia **C G**
Może wtedy **H7**

Gdyby koncert grać **C**
Ten na trąbki i skrzypce **G**
Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz **C G**
Gdyby łyżką światła **C**
Rozweselić to wszystko **G**
Żeby we mnie zaśpiewało coś też **H7 e**

Rośnie we mnie mgła
Jak ze studzien stu
Nie wiem, ilu trzeba ksiąg, by ją rozwiąć
Jedno wiem, że muszę biec
Póki sił mi wystarczy
Póki tylko ta nuta...
Mam ją w sobie!

Będę koncert grać
Ten na trąbki i skrzypce
Tan, by dźwięki ułożyły się w wiersz
Będę łyżką światła
Rozweselać to wszystko
Żeby w tobie zaśpiewało coś też

Dziewczyna z granatem

Żoliborz, Ochota, Wola; Różaną po schodkach w dół **a e F**
Dziewczęta spod Parasola żołnierski włożyły strój **a C F E**
Błękitna chustka marzenie, w koszyku granaty dwa **a G F**
I zdjęcie chłopaka w kieszeni - pamiątka letniego dnia. **a e F G**

Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience! **C d F e**
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj! **C d C G**
Do broni dziewczyno kochana! Do broni chłopaku mój! **C d F G**
Wnet wolna będzie Warszawa! Do broni, po wolność, na bój! **C d F E**

Powstańcy na Starówce, tam poczta broni się **a G a d**
List pisze sanitariuszka: "Walczymy. Kocham cię!" **a C F E**
I tylko czasem dłonie, słowa jakiegoś strzęp **a G C D**
On z batalionu "Zośka" a ona kto to wie? **A E F G**

Dziewczyno..

Zza rogu seria z kaemu, ciszę przerywa: ta,ta... **a G a F**
Niewolę rozrywa granat i z Błyskawicy strzał **a C F G**
Warszawa jeszcze się broni. Weź miła dwie Filipinki **a e F**
Zawleczka jest tutaj zobacz, podobna do twojej szminki! **A E F G**

Dziewczyno...

Zostanie tyle gór.

Zostanie tyle gór
Ile udźwignąłem na plecach
Zostanie tyle drzew
Ile narysowało pióro

e
C
G
D (A)

A A4 A C e

Tak gotowym trzeba być
Do każdej ludzkiej podróży
Tak zdecydują w niebie
Lub serce nie zechce już służyć

Ja tylko zniknę wtedy
W starym lesie bukowym
To jakbym wrócił do siebie
Po prostu wrócę do domu

Zostanie tyle gór...

I wszystko tam będzie jak w życiu
I stół, i krzesła, i buty
Te same nieporuszone
Na niebie zostaną góry

Tylko ludzi nie będzie
Tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem
Zamienią ze mną dwa słowa

Zostanie tyle gór...

Będą leciały stadem liście
Duszycki i szepty ich w lesie
Będzie tak wielki i świsty
Rok cały będzie tam jesień

Zostanie tyle gór...

Muzyka w Tobie

Mówisz, że nijakie są dni
Poszarzały nawet twoje święta
To, co kiedyś miałeś zrobić dziś
Nawet nie chcesz już o tym pamiętać

Ale jest w Tobie muzyka
Co zawsze będzie już trwać
I dzień po dniu przenikać
Jeśli zechcesz ja grać
Ale jest melodia w Tobie
Jeśli skłonisz ku niej słuch
W każdej spotkanej osobie
Echem odpowie ci znów
Echem odpowie
Echem...

Mówisz ludzie żyją byle jak
I najbliższym pokazują smutne twarze
Już nic nie pragną komuś dać
Po kolei rezygnując z marzeń

Ale jest w Tobie muzyka...

Gdyby tak spróbować jeszcze raz
Tu gdzie jesteś właśnie o tej porze
W górze jasno płynie i wciąż woła nas
Ta nadzieja, która zawieść nie może

Ale jest w Tobie muzyka
(...)
Echem odpowie ci znów
Echem odpowie
Echem snów

Czerwony pas

Czerwony pas, za pasem broń
I topór, co błyszczy z dala,
Wesoła myśl, swobodna dłoń
To strój, to życie górala.

Tam szum Prutu, Czeremoszu Hucułom przygrywa,
A ochocza kołomyjka do tańca porywa.
Dla Hucuła nie ma życia, jak na połoninie!
Gdy go losy w doły rzucają, wnet z tęsknoty zginie!
Gdy świeży liść okryje buk i Czarna Góra szernieje,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg, odżyły nasze nadzieje.

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale,
Nuż w dobry czas kędziory trzód
Weseli, kápocie, górale!

Tam szum Prutu, Czeremoszu...

Połonin step na szczytach gór,
Tam trawa w pas się podnosi,
Tam ciasnych miedz nie ściągnie sznur,
Tam żaden pan ich nie kosi.

Tam szum Prutu, Czeremoszu...

A gdy już mróz posrebrzy las,
Ładujcie ostrożnie konie.
Wy z plonem swym witajcie nas,
My z czarką podamy dłonie.

Tam szum Prutu, Czeremoszu...

Morituri te salutant

Droga to piach i żwir i udeptana glina **a G d a**
We włosach snuje z siwej przędzy wzór **C d G C**
W klejnotach gwiazd się skrzy, kamieniem białym spina **d G C e**
Tęsknoty tiule pegazowych piór **a G a**

Droga jest złą jak bicz przebieglą kurtyzaną
Tabliczki w dłoni, w pasie staniol ma
W jej oczach żądza lśni gdy rzuca w dal nieznaną
Kruczej gladioli krwawe kwiaty dwa

Sierżancie **a**
Jak dłonie milej jest piach przed nami biały **G**
Marsz wstrzymaj chwilę bo w bieli tej ujrzałem **a**
Ślad bitwy dawnej, owianej zapomnieniem **G**
Sierżancie! Dalej! Idziemy w zatracenie **a G**
Morituri te salutant, morituri te salutant! **a G**

Tą drogą szlak wiódł w dal, gdzie piach wirował wokół
Skrzydła gołębi rwały z ziemi pył
Do marszu grał huk dział, co złudny niósł mi spokój
Wzbijając kłęby gęstej, siwej mgły

Droga to pył i piach i udeptana glina
I wilkołaka rój mosiężnych pszczoł
Broń w rudej rdzy, mój brat, stuletnia krew i ślina
I niezmierzona gęstwa białych chmur

Sierżancie ...

Przez ile dróg

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas **C F C a**
By mógł człowiekiem się stać? **C F G**
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak
Nim w końcu opadnie na piach?
Przez ile lat będzie kanion ten trwał
Nim w końcu rozkruszy go czas?

REF...

Odpowie ci wiatr **F G**
Wiejący przez świat **C a**
Odpowie ci, bracie, tylko wiatr **F G C**

Przez ile lat będzie trwał góry szczyt
Nim deszcz go na mórz zniesie dno
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt
Nim wolność w nim wpisze kto
Przez ile lat nie odważy się nikt
Zawołać, że czas zmienić świat

REF...

Przez ile lat ludzie giąć będą kark
Nie widząc, że niebo jest tuż
Przez ile łez, ile bólu i skarg
Przejąć trzeba i przeszło się już
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas
By człowiek zrozumiał swój los

REF...

Pejzaże Harasymowiczowskie

Kiedy stałem w przedświcie a Synaj **G D**
Prawdę głosił przez trąby wiatry **C e**
Zasmreczyły się chmury igliwiem **G D**
Bure świerki o góry wsparte **e C D**

I na niebie byłem ja jeden
Plotąc pieśni w warkocze bukowe
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się brame Laskowej

Ref. I był Beskid i były słowa **G C G**
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach **G D C**
Rozłożyście złotych **D**
Smagających się z wiatrem do krwi **C G D**

Moje myśli biegły końmi
Po niebieskich, mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do gór, do Madonny Brunatnolicej
A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się Bukowina
Ref. I był Beskid...

Leonardo

Ja nie wesola, ale z kokardą **C G** lub **D a**
lecę do słońca, HEJ LEONARDO! **a F G** lub **h a G**
A ja się kręcę, bo stać nie warto
naprzód planeto HEJ LEONARDO!

Dość jest wszystkiego
dojść można wszędzie / 4x

Diabeł mnie szarpie, trzyma za uszy
dokąd wariatko, chcesz z nim wyruszyć?
A ja gotowa, ja z halabardą
hej! droga wolna HEJ LEONARDO!

Panie w koronie, panie z liczydłem
nie chcę być mrówką, ja chcę być szczygłem
A moja głowa, droga i muzyka
do brązowego życia umyka

Wysłałem z bylekąd, ale co z tego
Zmierzam daleko, hej! hej kolego!
Odłóżmy sprawy, kochany synku
na jakieś dziewięć miejsc po przecinku

Przyjaciół nikt

Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał
Wrogów poszukam sobie sam.
Dlaczego bez przerwy
Poucza ktoś w co wierzyć mam

Niech się gazeta Neuesdeustchland
Wstrzyma z wstępniakiem o pomocy
Bo tu są ludzie, którzy jeszcze
Budzą się z krzykiem w środku nocy

Zaiste wierny to przyjaciel
Wszak znów pucuje śniedź pomników
Na wieczną chwałę i pamiątkę
Pruskich kaprali, Fryderyków

Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał ...

Jakim Wy prawem o wolności
Głosicie bracia w Rudym Pravie
Wszak to od waszej nie ostatni
Zwariował pisarz Ota Pawel

Przebacz mi smutna Bratysława
Hradcu Kralowy, złata Praho
Za śmierć jaskółki tamtej wiosny
I polskie tanki nad Wełtawą

Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał ...